

**Grecja, Kartagina, Rzym, red. R. Sajkowski, M. Wolny,
Olsztyn 2009, ss. 198 („Z Antycznego Świata”, t. 1)**

Olsztyńskie środowisko starożytników zaproponowało ciekawą pozycję będącą pierwszą częścią serii „Z Antycznego Świata” i kolejną pracą zbiorową wydaną w ostatnim czasie¹. Na omawiany tom składa się dwanaście studiów i przyczynków prezentujących szerokie spektrum problemów. Autorami prac badawczych są przedstawiciele kilku ośrodków akademickich z całej Polski.

Pierwszy artykuł autorstwa Macieja Kokoszki i Krzysztofa Tomasza Witczaka z Uniwersytetu Łódzkiego pod tytułem *Stosunki etnolingwistyczne w starożytnym Epirze* (s. 9-26) jest ciekawym i oryginalnym głosem w dyskusji toczącej się w nauce od wielu lat na temat języków i przynależności etnicznej ludów paleobałkańskich. Po dokładnej analizie historycznej i lingwistycznej autorki doszli do wniosku, że język epirocki jest blisko spokrewniony z paleomacedońskim i całkowicie odrębny od antycznej greki. Nie można także uznać go za przodka języka albańskiego, którego prakolebka leżała raczej w głębi kontynentu.

Zaprezentowane studium według jego autorów jest rozwinięciem tez wysuniętych po raz pierwszy w artykule opublikowanym w 1991 roku w „Linguistique Balkanique”. Wydaje się, że specjalistyczne czasopismo językoznawcze jest stosowniejszym miejscem do druku tego typu tekstów niż ogólna w swym charakterze praca zbiorowa.

Artykuł Grzegorza Kołłowskiego z Uniwersytetu Gdańskiego *Identyfikacja nazw geograficznych w „Periplusie” Hannona* (s. 27-34) prezentuje szerszemu gronu czytelników jeden z zabytków piśmiennictwa geograficznego, który zachował się do naszych czasów, będący także najstarszym zachowanym opisem Afryki (to w nim znajduje się pierwsza wzmianka o gorylach). Autor, posługując się własnym przekładem omawianego tekstu, próbuje zidentyfikować występujące w nim nazwy geograficzne. Poza walorami merytorycznymi jest to udana próba spolszczenia tego niewielkiego objętościowo, bo liczącego zaledwie 18 paragrafów, ale interesującego tekstu. Być może należałoby się zastanowić nad podawaniem nazw geograficznych także w języku oryginału.

Kolejne dwa teksty są autorstwa Mirona Wolnego, jednego ze współredaktorów tomu. Pierwszy artykuł to *Pojedynek Pyrrusa z wojownikiem mamertyńskim* (*Plut., Pyrrh.* 24, 4-6). *Przyczynek do rozważań nad wizerunkiem władcy Epiru, zapamiętanym przez Plutarcha* (s. 35-43). Analizując zachowane przekazy źródłowe, autor stawia pytanie,

¹ Zob. *Studia z dziejów starożytnego Rzymu*, red. R. Sajkowski, Olsztyn 2007.

w jakim stopniu odwołania do Homera, które występują przy konstruowaniu postaci Pyrrusa, były dziełem propagandy bohatera, a na ile wynikiem literackich zainteresowań Plutarcha. Odpowiadając na pytanie, dochodzi do wniosku, że grecki pisarz korzystał z dzieła Proksenososa, którego opowieść o tytułowym incydencie uprościł pod względem kompozycyjnym, zachowując przy tym ich sens. M. Wolny uważa, że mamy do czynienia z dyskursem powstałym w otoczeniu epirockiego władcy, który, jak konkluduje autor, miał na celu poprzez odwołania kulturowe dać do zrozumienia greckim sprzymierzeńcom Pyrrusa, że jego supremacja jest nieunikniona. Homerycka metaforyka miała wydatnie pomóc w tym zadaniu.

Kolejny artykuł Mirona Wolnego zatytułowany *Hannibal – dotychczasowe badania i dalsze perspektywy. Wokół wybranych zagadnień* (s. 44-66) ma charakter studium przeglądowego. Autor z dużą erudycją porusza się wśród ogromnej literatury dotyczącej Hannibala – zarówno źródłowej, jak i historiograficznej. Postuluje większą interdyscyplinarność w badaniach nad problematyką świata śródziemnomorskiego, bo dopiero wspólna praca historyka starożytności, archeologa i filologa, otwierając nowe perspektywy badawcze, może pomóc w określeniu miejsca zajmowanego przez punickiego wodza tak w jego rodzinnym środowisku, jak i na ówczesnej scenie politycznej.

Kolejny tekst w omawianej antologii, autorstwa Patrycji Matusiak *Alter Hannibal. Z problematyki badań nad obrazem Hannibala w literaturze antycznej* (s. 67-84), jest ciekawą analizą retoryczną pod kątem traktowania Hannibala jako przedmiotu lub podmiotu porównań. Autorka pokrótce omawia pisma retoryczne, historiograficzne i o charakterze poetyckim, w których występuje Hannibal w obu wymienionych funkcjach. Tekst ukazuje ponad wszelką wątpliwość, że postać kartagińskiego wodza funkcjonowała w literaturze klasycznej przez wiele wieków – od Polibiusza do Klaudiana. Warto zauważyć, że nawet w literaturze łacińskiej porównania do Hannibala miały charakter pochwały, tak bowiem trzeba interpretować epitet *Hannibal Romanus* nadawany kilku wodzom rzymskim. Trwałość tego toposu jest jaskrawym przykładem pamięci o wielkim Punijczyku w świadomości ludzi antyku.

Studium Sergiusza Sharypkina *W sprawie motywów geograficznych w poezji rzymskiej epoki pryncypatu* (s. 85-111) dotyczy dwóch zasadniczych problemów – antycznej literatury geograficznej i jej oddziaływania na twórczość poetycką oraz odbioru tej poezji, czyli zagadnienia audytorium, do którego była skierowana twórczość. S. Sharypkin dokonuje krótkiego, ale w zupełności wystarczającego przeglądu literatury geograficznej, zwracając uwagę na przewagę składnika teoretycznego w myśli greckiej. Rzymianie z praktycznych względów bardziej geografii praktykowali, niż na jej temat teoretyzowali, dlatego właśnie w tej dziedzinie rzymscy geografowie raczej usystematyzowali dotychczasową wiedzę. Autor stwierdza, że w epoce wczesnego pryncypatu wiedza pisarzy opiera się na osiągnięciach z końca republiki (Varro, Nepos). Analiza poezji

okresu augustowskiego doprowadziła autora do konkluzji, że użycie motywów geograficznych było podporządkowane celom poetyckim i miało ono wywołać u czytelnika odpowiednie emocje, także o konotacjach politycznych, gdyż dumę z rozległości panowania Rzymian. Pomija przy tym pseudodokumentaryzm widoczny zwłaszcza w wygnańczej poezji Owidiusza oraz u Horacego.

S. Sharypkin sądzi, że takie zastosowanie elementów erudycyjnych w poezji (widzi je jako owoc wpływów aleksandryzmu) jest dowodem na istnienie relacji *doctus poeta – doctus lector*, co z kolei umożliwia wysuwanie wniosków o poziomie wiedzy geograficznej i znajomości założeń teoretycznych w elicie rzymskiej okresu wczesnego pryncypatu.

Przyczynek autorstwa Ryszarda Sajkowskiego, drugiego redaktora omawianego tomu, *Sprawa Klutoriusza Priskusa (21 rok n.e.)* to interesujące *case-study*. R. Sajkowski omawia proces rzymskiego ekwity, który został oskarżony o ułożenie pieśni przygotowanej w związku ze spodziewaną śmiercią Druzusa i wygłoszenie jej publicznie mimo wyzdrowienia jej bohatera. Sprawa wyszła na jaw i Priskus został skazany na śmierć przez senat niemal jednogłośnie – przeciw był tylko jeden senator Maniusz Lepidus, który poprzez odwołanie się do łagodności cesarza Tyberiusza bezskutecznie próbował uzyskać złagodzenie surowego wyroku. Cesarz przyjął wykonanie wyroku z niezadowoleniem i od tego czasu zaczęto stosować dziesięciodniowe moratorium na postanowione w senacie wyroki. R. Sajkowski widzi całą tę sprawę w szerszym kontekście, jako jeden z końcowych elementów ewolucji ustroju rzymskiego w okresie wczesnego pryncypatu – *casus* Klutoriusza Priskusa spowodował milczące przyznanie, że decyzje senatu nabierają mocy prawnej dopiero po zatwierdzeniu ich przez cesarza. Mamy do czynienia z wypracowywaniem rozwiązań ustrojowych, które umożliwiły sprawowanie rządów na odległość, konkluduje R. Sajkowski.

W artykule *Wygnań filozofów za czasów Domicjana* (s. 119-126) Danuta Jędrzejczak analizuje świadectwa źródłowe dotyczące tytułowego zagadnienia i dokonuje uściślenia pojęć, co umożliwiło wyjaśnienie niejasności w chronologii. Według autorki za panowania Domicjana zostały wydane trzy akty prawne skierowane przeciwko filozofom: 1) w 88-89 roku kiedy na podstawie *senatus-consultum* wygnano myślicieli z miasta (*ex urbe*); 2) trzeci kwartał 93 roku gdy usunięto ich z Rzymu oraz 3) rok 94-95 kiedy wygnano *ex Italia*. Dotychczas w literaturze przedmiotu nie było w wystarczającym stopniu zauważane rozróżnienie między wygnaniem z miasta a z Rzymu. Według *Digesta* pierwszy termin obejmował teren ograniczony murami, a drugi miał charakter szerszy i odnosił się także do przedmieść Wiecznego Miasta. Niepokoi mnie jedynie nadużywanie wobec filozofów terminu *opozycja intelektualna*, który wydaje mi się conajmniej niejasny i zbyt skrótowy. Warto byłoby poświęcić trochę miejsca na dokładniejszą analizę przyczyn tych prześladowań.

Artykuł Juliusza Jundziłła *Rodzina jako środowisko wychowawcze w świetle powieści z czasów rzymskich* wpisuje się w wieloletnie badania autora nad rzymską rodziną. Na początku J. Jundziłł zwraca uwagę na metodologiczne problemy związane z analizą powieści antycznej, która do lat 70. XX wieku była traktowana lekceważąco jako przypadkowo zachowane świadectwa rozrywki warstw niższych. Dopiero od kilkunastu lat materiał ten przestał być traktowany po macoszemu i zaczął być szerzej wykorzystywany do badań nad kulturą pisma, a także jej społecznego odbioru. Autor zauważa, że w zachowanych powieściach dużą rolę odgrywa dydaktyzm, co jest charakterystyczną cechą całego piśmiennictwa antycznego. Na potrzeby swojej analizy dzieli omawiane powieści na trzy rodzaje, w zależności od stopnia poruszanej w nich problematyki rodzinnej. Najwięcej uwagi poświęcił *Metamorfozom* Apulejusza oraz *Dafnis i Chloe* Longosa i to głównie te utwory są podstawą do wysunięcia wniosków. J. Jundziłł sądzi, że powieściopisarze starożytni uważali, że samo zapewnienie dzieciom dobrych warunków w rodzinie nie wystarczy do ich prawidłowego rozwoju, a nawet czasem jest w nim przeszkodą, bo czyni z nich naiwnych i łatwowiernych. Dopiero późniejsze doświadczenia pozwalają młodym nauczyć się prawdziwego życia i rozróżniania prawdy od fałszu, dobra od zła.

Przyczynek autorstwa Darii Janiszewskiej z Uniwersytetu Zielonogórskiego to ciekawy głos dotyczący między innymi problematyki narodowościowej w Imperium Romanum. W tekście *Afrykańskie zaplecze Septymianusa Sewera w walce o władzę w latach 193-197* (s. 135-142) – autorka, po krótkim zaprezentowaniu podstawowych faktów z życia Septymianusa Sewera oraz jego najbliższych współpracowników, dochodzi do wniosku, że kwestia „narodowościowa” czy też etniczna nie odgrywała większej roli przy kompletowaniu przez cesarza swojego sztabu. Mimo że Septymianusz Sewer miał „sentymalny stosunek” do Afryki, to nigdy nie wykroczył poza zwykły „patriotyzm” jedynie do rodzinnego miasta. Nie można go nazywać „cesarzem afrykańskim”, a ewentualnie „cesarzem z Afryki”. Z kolei udział Afrykańczyków w elicie rządzącej należy rozpatrywać w kategoriach kontynuacji polityki kadrowej Antoninów.

Obszerne studium Bożeny Stawoskiej-Jundziłł *Senex Christianus. Ludzie w wieku 70 lat i powyżej w świetle łacińskich inskrypcji chrześcijan z Rzymu (III-VI wiek)* (s. 143-171) można potraktować jako *pendant* do dużego opracowania pióra tej autorki dotyczącego dzieci chrześcijańskich². Podstawą do analizy jest korpus 222 inskrypcji osób, które przeżyły więcej niż siedemdziesiąt lat, w tym 12 dotyczy osób, których wiek nie został podany, ale z treści wynika, że przeżyły w związku małżeńskim przynajmniej 50 lat. W wyniku analizy zachowanego materiału epigraficznego autorka

² B. Stawoska-Jundziłł, *Vixit cum parentibus. Dzieci w wieku do siedmiu lat w rodzinach chrześcijan z Rzymu III-VI w.*, Bydgoszcz 2008.

doszła do wniosku, że większość inskrypcji zawiera materiał „opisowy”, a nie uczuciowy wobec zmarłego, co potwierdzałoby sformalizowanie i społeczne funkcje tego typu napisów. Także zazwyczaj podawana data pogrzebu, a nie śmierci sugeruje, że ważniejsze było pożegnanie zmarłego ze wspólnotą, w której funkcjonował niż jego przejście na tamten świat.

Ostatni artykuł pióra Adama Świętonia z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego *Dowódcy wojskowi jako patroni humiliores w późnym Cesarstwie Rzymskim (na przykładzie Mowy 47 Libaniasza i listów Abinneusza)* (s. 172-195) jest poświęcony analizie zagadnienia *patrocinium* w okresie schyłku antyku. Podstawą do analizy są zachowane teksty Abinneusza i Libaniasza. Dla autora instytucja *patrocinium* jest zapowiedzią epoki feudalnej poprzez całkowite podporządkowanie klienta swojemu patronowi. Widzi pewne różnice w przyczynach rozwoju tej instytucji w zachodniej i wschodniej części Imperium. Na Zachodzie *potentiores* zapewniali swoim klientom bezpieczeństwo, ważny aspekt w ówczesnej sytuacji politycznej. Na Wschodzie zaś o oddaniu się pod opiekę możnym decydowały zazwyczaj względy finansowe. Z analizowanych źródeł wynika dwuznaczny obraz tej instytucji. Z mowy Libaniasza wyłania się zdecydowanie negatywny wizerunek *patrocinium*, a z zachowanego archiwum Abinneusza – wręcz przeciwnie. A. Świętoń sądzi, że ta różnica jest owocem różnego pochodzenia społecznego obu bohaterów. Libaniasz, piszący z punktu widzenia *ordo decurionum*, który wyraźnie stracił na rozwoju tej instytucji, nie może jej pochwalać. Z listów Abinneusza wyłania się obraz dowódcy wojskowego, który niejako zastąpił w terenie niesprawną, daleką i nierzadko skorumpowaną administrację cesarską i lokalną.

Teksty zawarte w omawianym zbiorze są dobrze zredagowane, można wyłapać jedynie nieliczne niedociągnięcia, które nie mają żadnego wpływu na jakość tekstu (np. „Klincksieck” to nazwa wydawnictwa, a nie miejsce wydania, zob. s. 49, przyp. 30). Należałoby wprowadzić większą konsekwencję przy użyciu języków klasycznych, zwłaszcza greki. Jeżeli tom ma trafić do szerszej publiczności, to, niestety, konieczne jest podawanie tekstów greckich z tłumaczeniem oraz w transkrypcji na alfabet łaciński.

Oczywiście, artykuły zawarte w pracy o charakterze otwartym muszą prezentować różny poziom – od studiów znakomitych, przez artykuły przeglądowe po teksty jedynie zbierające dotychczasową wiedzę na dany temat, czy też po prostu wtórne. Dlatego tym większa jest zasługa redaktorów, którzy zachowali odpowiednie proporcje, w wyniku czego *Grecja, Kartagina, Rzym* to zbiór ciekawych tekstów stojących w znakomitej większości na więcej niż zadowalającym poziomie naukowym.

Andrzej Gillmeister